

BUNT NASTOLATKA - JAK ROZMAWIAĆ Z DZIECKIEM?

Eliza Koźmińska-Sikora, psycholog

Kiedy małe dziecko przemienia się w krytykującego rodziców buntownika, ci często czują się zranieni i odrzuceni. Tymczasem nie dzieje się nic złego. To kolejny etap na drodze ku dorosłości.



Okres dojrzewania to chyba najtrudniejszy czas w wychowaniu dziecka. Rodzice muszą zaakceptować jego rodzącą się odrębność i nauczyć się bardziej partnerskich relacji. Nastolatek rozpoczyna drogę ku własnej dorosłości, w której oni będą odgrywać coraz mniej znaczącą rolę.

Nowa tożsamość

Do tej pory dziecko wierzyło w to, co mówili rodzice. Ich poglądy i wartości uznawało za swoje. Teraz nastolatek musi określić się na nowo, stworzyć własną, odrębną tożsamość. By do tego doszło, musi przeciąć pępowinę łączącą go z rodzicami, psychicznie się od nich oddalić.

Dlatego kwestionuje dotychczasowe poglądy i przekonania. Przewartościowuje je i przepuszcza przez swój nowy młodzieńczy filtr, by tym razem wybrać to, co uzna za swoje. Stąd tak chętnie, często i intensywnie eksperymentuje. Wystawia się na różne nowe doświadczenia, czym przyprawia rodziców o ból głowy. Czasem nie przyjdzie na czas do domu albo za dużo wypije na imprezie. Po to, by rano poczuć, że to było głupie.

W ten sposób dostarcza sobie wiedzy, kim jest, co lubi, ale też kim nie chce być. Bada też granice stawiane przez rodziców. Testuje, jak daleko może się posunąć w ich łamaniu. Wystawia na próbę ich cierpliwość i rodzicielską konsekwencję.

Zdetronizowani rodzice

Czasem rodzice boleśnie odczuwają odsuwanie się dziecka, interpretują je jako odrzucenie ich miłości. Trudno im zaakceptować, że nastolatek staje się coraz bardziej niezależny i w pewnym sensie zaczyna od nich odchodzić. Część rodziców obawia się, że całkowicie straci nad nim kontrolę, a on, jak zerwany ze smyczy, wykorzysta swobodę i narobi sobie kłopotów. Wpadnie w złe towarzystwo, nałogi, skomplikuje sobie życie przez niechcianą ciążę. Opiekunowie zapominają, że inwestowali w jego wychowanie od urodzenia i dziecko jest już w znacznym stopniu ukształtowane. Nawet, jeśli krytykuje ich styl życia i poglądy, nie musi całkowicie odrzucać wartości, w których się wychowało. To świadczy głównie o tym, że uczy się myśleć po swojemu. I rodzice, choć to trudne, nie powinni odbierać tego osobiście.

Dom powinien być miejscem, w którym dziecko może zawsze powiedzieć to, co myśli. Gdy więc nastolatek ujawnia swój bunt w domu, oznacza to, że czuje się w nim pewnie i ma zaufanie do rodziców. Jeśli jako małe dziecko doświadczył od nich dużo miłości i uwagi, czuł, że to, co się z nim dzieje, było dla nich ważne, teraz łatwiej mu będzie przyjąć z młodzieńczymi problemami.

Źródło: <http://www.swiat-zdrowia.pl/>